

Jutro mecz!

Wszyscy usiadziemy przed telewizorami, mimo że niejeden wolałby być na stadionie. Znaleźć pretekst by pojechać, przejść się wąskimi uliczkami, zjeść dobry makaron, wypić espresso i z niecierpliwością wyczekiwać niedzielnego popołudnia. Jak napisał Mateusz Świąćicki we wczorajszym felietonie Serie A nie jest ligą najbogatszą, nie ma najlepszych piłkarzy, najpiękniejszych stadionów ale ma to coś co skupia wszystkich Włochów i kibiców zza granicy wokół siebie.

I w tym wszystkim większe napięcie niż dotychczas.

Już sama mina Di Marzio była bezcenna. Słyszac na wizji o Mourinho w Romie zrobił minę tak kuriozalną, mieszaną i zabawną, jakby nie wiedział czy śmiać się z dobrego żartu czy udawać, że coś było na rzeczy. Wszyscy witali Portugalczyka jak zbawcę i Mojżesza, który poprowadzi nas do wyśnionej ziemi obiecanej. Transfery? Roma wydała na ten moment najwięcej ze wszystkich. Czy są on przekonujące? Pewnie nie do końca, nie na ten moment. Wszyscy marzyliśmy o wielkich nazwiskach. O piłkarzach, których obecność gwarantuje walkę o mistrzostwo.

Czego więc możemy oczekiwać?

Na portalach społecznościowych wszyscy kibice pewni swego. Wyprowadzają co rusz z błędu dziennikarzy sportowych zajmujących się włoską piłką. Roma? 6 miejsce? Nie przesadzajcie! Jak to możliwe, że Romy nie ma w waszych prognozach w top 4?! Sam Mourinho też studzi zapały. Mówi o pracy, o czasie, o konsekwencji, o budowie mentalności.

A my?

Marzymy... O Lidze Mistrzów, o walce o Scudetto do samego końca, o Abrahamie strzelającego jak na zawołanie, o wielkim Mancinim rozdającym karty w obronie, o pięknych paradach Patricio, o dryblingach Zaniolo. Finał Conference League wydaje się więcej niż pewny. Tego chcemy. Tego jesteśmy pewni. Za to damy sobie dziś obciąć najmniejszy palec u nogi.

Ale...

Ale w głębi serca jest wątpliwość. Już tyle sezonów miało być pięknych, już tyle projektów miało się udać, już tyle było okazji i świetnych piłkarzy. A może znowu daliśmy się nabrać?

Dlatego ten pierwszy mecz z Fiorentiną jest tak ważny i wyczekiwany! 2-0! 3-0! Pokażcie charakter!

A jak będzie? Ja wierzę w słowa Mourinho, o pracy i czasie. W tym sezonie awans do Ligi Mistrzów biorę w ciemno.

A wy?

Autor: Aliszja